

Pierwsza sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

20 listopada 1952 roku otwarta została pierwsza sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na swoim pierwszym posiedzeniu Sejm jednogłośnie wybrał na Marszałka Sejmu znakomitego uczonego, wybitnego działacza ruchu pokoju posła Prof. Dra Jana Dembowskiego.

Na Wicemarszałków Sejmu wybrano jednogłośnie posłów: Franciszka Mazurę, Józefa Ozgę - Michalskiego i Prof. Dra Stanisława Kulczyńskiego.

Sejm dokonał wyboru Rady Państwa.

Na Przewodniczącą Rady Państwa wybrano jednogłośnie zasłużonego działacza robotniczego i państwowego posła Aleksandra Zawadzkiego.

Na Zastępców Przewodniczącej Rady Państwa wybrano jednogłośnie posłów: Jana Dembowskiego, Franciszka Mazurę, Stefana Ignara, Wacława Barcikowskiego;

na Sekretarza Rady Państwa — posła Mariana Rybickiego;

na Członków Rady Państwa — posłów: Władysława Kowalskiego, Romana Zam-

browskiego, Józefa Niecko, Henryka Kołodziejskiego, Stefana Matuszewskiego, Zygmunta Modzelewskiego, Wiktora Kłosiewicza, Aleksandra Juskiewicza i Alicję Musiałową.

Jednogłośnie uchwałą Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powołał na stanowisko Prezesa Rady Ministrów Wielkiego Budowniczego i Kierownika nowej, zjednoczonej, niepodległej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, posła na Sejm — towarzysza Bolesława Bierut.

BOLESŁAW BIERUT

Prezesem Rady Ministrów



Dziś w numerze:

Po I Krajowym Zjeździe AZS na str. 8

Dodatek pt. „Przyjaźń i koleżeństwo młodzieży radzieckiej“

NR 47 (210) 27.XI.1952 R. CENA 30 GR



STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE

Co to jest KOMUNIZM

W ubiegłym miesiącu w murach starego Kremla obradował XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Wszyscy postępowi ludzie na całym świecie z głęboką uwagą śledzili przebieg Zjazdu, gdyż tam obradowała Partia — serce i mózg narodu, który urzeczywistnia dzisiaj stopniowe przechodzenie od socjalizmu do komunizmu w ZSRR — buduje komunizm. Komunizm, który jeszcze niedawno pozostawał w sferze najśmielszych marzeń i pragnień ludzkości, dzisiaj w Kraju Rad przybiera realne kształty, staje się rzeczywistością. Niezbędna jest zatem rzecz właśnie teraz omówić i wyjaśnić sobie podstawowe i charakterystyczne cechy społeczeństwa komunistycznego.

Wyjaśnijmy w pierwszym rzędzie stosunek dwóch pojęć — socjalizm i komunizm. Socjalizm i komunizm nie stanowią dwóch odrębnych formacji społeczno-ekonomicznych. Socjalizm i komunizm — to dwie fazy jednego i tego samego społeczeństwa komunistycznego. Jeżeli socjalizm i komunizm stanowią dwie fazy, dwa szczeble jednej i tej samej formacji społeczno-ekonomicznej, to muszą one posiadać wspólne cechy, ale posiadają też różnice.

Tak dla niższej fazy — socjalizmu, jak i dla wyższej — komunizmu, podstawą jest społeczna, własność narzędzi i środków produkcji.

Nie istnieje więcej prywatna własność na środki produkcji, przy pomocy których można by było wyzyskiwać człowieka. Ale i pod względem własności istnieją między socjalizmem a komunizmem pewne różnice. Społeczna własność fazy socjalistycznej występuje w dwóch formach — w formie własności państwowej i w formie własności grupowo-kolchozowej. Obie formy są własnością socjalistyczną, niemniej własność kolchozowa jest przynależna danemu kolektywowi kolchozników i nie jest tak, jak własność państwowa, własnością ogół-

narodową. Komunizm natomiast wymaga jednej formy własności społecznej, która byłaby ogólnonarodową. Dlatego też podniesienie własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej stało się w Związku Radzieckim, realizującym stopniowe przechodzenie od socjalizmu do komunizmu, zadaniem już aktualnym. Towarzysz Stalin wskazał w swej ostatniej pracy na konkretne środki urzeczywistniania tego zadania (zagadnienie to omówimy w następnych numerach PROSTYTU).

Jeżeli w komunizmie istnieje będzie jedna forma własności — własność ogólnonarodowa — to tym samym zostanie zlikwidowana potrzeba cyrkulacji towarów (handlu), a tym samym również pieniądza, niezbędnego wtedy, kiedy istnieje wymiana towarowa. W socjalizmie natomiast przy istnieniu dwóch form własności wymiana między tymi dwoma formami własności (kolchozowym chłopstwem a państwowym przemysłem) może się dokonywać tylko na podstawie obrotu ich produktów jako towarów i przy pomocy pieniądza.

Dlaczego w komunizmie nie mogą pozostać 2 formy własności i cyrkulacja towarów? Zasada społeczeństwa komunistycznego jest: „każdemu według potrzeb”. Dla urzeczywistnienia tej zasady niezbędna jest olbrzymia obfitość dóbr. By społeczeństwo mogło dać „każdemu według potrzeb” musi dysponować całością produkcji społecznej, musi mieć w swym ręku całość gospodarki narodowej. Jasne jest, że przy istnieniu dwóch form własności i przy cyrkulacji towarów nie może społeczeństwo ani w pełni kierować gospodarką ani też w pełni dysponować wyprodukowanymi dobrami (albowiem częścią dóbr i to stosunkowo znaczną, dysponują sami kolchoźnicy). Na skutek tego konieczne jest zbliżenie własności grupowo-kolchozowej do własności państwowej, własnością ogół-

(Dokończenie na str. 6-ej)

SKŁAD RZĄDU Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Prezes Rady Ministrów
Wiceprezes Rady Ministrów
Wiceprezes Rady Ministrów
Wiceprezes Rady Ministrów
Wiceprezes Rady Ministrów
Wiceprezes Rady Ministrów
i Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego
Wiceprezes Rady Ministrów
Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej

Minister Bezpieczeństwa Publicznego
Minister Budownictwa Miast i Opieki
Minister Budownictwa Przemysłowego
Minister Energetyki
Minister Finansów
Minister Gospodarki Komunalnej
Minister Górnictwa
Minister Handlu Wewnętrznego
Minister Handlu Zagranicznego
Minister Hutnictwa
Minister Kolei
Minister Kontroli Państwowej
Minister Kultury i Sztuki
Minister Leśnictwa

— Bierut Bolesław
— Cyrankiewicz Józef
— Dworakowski Władysław
— Gede Tadeusz
— Jaroszewicz Piotr
— Jedrychowski Stefan

— Minc Hilary
— Nowak Zenon

— Rokossowski Konstanty
— Marszałek Polski
— Radkiewicz Stanisław
— Piotrowski Roman
— Babiński Czesław
— Jaszcuk Bolesław
— Dietrich Tadeusz
— Baranowski Feliks
— Nieszporek Ryszard
— Minor Marjan
— Dąbrowski Konstanty
— Zemański Klejstut
— Strzelecki Ryszard
— Józwiak (Witold) Franciszek
— Sokorski Włodzimierz
— Podedworny Bolesław

Minister Oświaty
Minister Państwowych Gospodarstw Rolnych
Minister Poczty i Telegrafów
Minister Przemysłu Chemicznego
Minister Przemysłu Drobno- i Rzemiosła
Minister Przemysłu Lekkiego
Minister Przemysłu Maszynowego
Minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego
Minister Rolnictwa
Minister Sprawy Wewnętrznej
Minister Spraw Zagranicznych
Minister Szkolnictwa Wyższego
Minister Transportu Drogowego i Lotniczego
Minister Zdrowia
Minister Żeglugi
Minister Szef Urzędu Rady Ministrów

— Jarosiński Witold
— Chelchowski Hilary
— Szymanowski Wacław
— Rumiński Bolesław
— Żebrowski Adam
— Stawiński Eugeniusz
— Tokarski Julian
— Hoffmann Mieczysław
— Dąb-Kociol Jan
— Górecki Henryk
— Skrzyszewski Stanisław
— Rapacki Adam
— Rustecki Jan
— Sztachelski Jerzy
— Popiel Mieczysław
— Mijał Kazimierz

Ministrowie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz Pracy i Opieki Społecznej powołani zostaną w trybie art. 29 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Aż do podjęcia uchwały przez Radę Państwa kierownictwo tymi ministerstwami będą sprawować wyznaczeni wiceministrowie.

Gdy nie dostrzega się człowieka

Kilka uwag o pracy ZU ZMP przy PWSP w Katowicach

Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Katowicach to uczelnia nieduża, liczy niewiele ponad 400 studentów. Niemal 3/4 ogólnej ilości studentów — to zetempowscy. Dzieci robotników i chłopów stanowią znakomitą większość studujących. Stypendia otrzymuje 95% studentów. Wszyscy potrzebujący otrzymali mieszkanie w domach akademickich. Stółdówka pracuje dobrze, niedawno uruchomiono w szkole sklep-bufet, nieźle zaopatrzony.

Uczelnia posiada nienajgorsze warunki lokalowe. Mieści się w obszernym, jasnym budynku, w centrum miasta, tuż pod bokiem Zarządu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego ZMP.

Warunki takie stwarzają wspaniałe wprost możliwości dla pracy organizacji zetempowskiej.

No i rzeczywiście — przyjdiesz do Zarządu Uczelnianego — zastaniesz atmosferę aktywnej pracy. Zagłębisz do akt — przekonasz się o sprawnej pracy Zarządu Uczelnianego: protokoły dobrze prowadzone, plany pracy ZU i kół na czas sporządzone, ewidencja uporządkowana. Jeżeli posiedzisz trochę w ZU zapoznasz się z całym niemal aktywnym uczelnianym: w czasie przerw często zaglądają tu aktywiści, kolporterzy odbierają prasę. Przejdziesz się po uczelni — wszędzie aktualne gazetki, hasła, dekoracje. Jednym słowem wszystko w porządku, praca idzie.

Ale niestety...

BRAK TROSKI O TREŚĆ

W poniedziałek 9 listopada odbyła się kolejna odprawa przewodniczących kół. Na porządku dnia — dwie

sprawy: Krajowy Zjazd AZS i Międzynarodowy Tydzień Studenta. Pomijam już to, że odprawa nie była przygotowana — zarówno przewodniczący AZS jak i przedstawiciel ZSP nie mieli na odprawie do powiedzenia, nie przygotowali się do niej. Pomijam również to, że wydział młodzieży studentek ZW ZMP przekazał Zarządowi Uczelnianemu wytyczne w tych sprawach dopiero w sobotę 8.XI. wieczór. Ale nie o to mi tu chodzi. Mimo tych braków na odprawie, po obszernej dyskusji, postanowiono wydać gazetkę ścienną z okazji zjazdu, udekorować uczelnię nowymi hasłami, zorganizować masówki z okazji MTS itd. Jedną tylko sprawą nie zajęto się na odprawie — sprawą treści gazetki, treści hasel, treści masówek. Nikt nie zastanawiał się nad tym, co powiedzie studentom, jak doprowadzić do nich istotę spraw, które będą poruszane na Zjeździe AZS, jak doprowadzić do świadomości studenta w sposób dla niego zrozumiały i przekonujący iadunek polityczny zawarty w tego rocznym obchodzie Tygodnia Studenta.

Przytaczam ten fakt dlatego, że takie formalne podejście cechuje niestety całą niemal pracę organizacji zetempowskiej na PWSP w Katowicach.

Można to bardzo łatwo dostrzec czytając różnorodne gazetki ściennie porozwieszane na uczelni. Artykuły zamieszczane w nich z okazji niezwykle ważnych wydarzeń są bardzo ogólnikowe, napuszone, upstrzone górnolotnymi, oklepanymi słowami i co najważniejsze — absolutnie oderwane od życia uczelni, od życia i kłopotów zainteresowań studenta. Trzeba mieć anielską cierpliwość, by taką gazetkę doczytać do końca, przy czym będzie to trudnym nie wynagrodzony — niczego ciekawego, rowego z gazetki się nie dowiesz.

GDZIE CZŁOWIEK Z JEGO POTRZEBAMI?...

Formalizm rzucił się w oczy na konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZSP, która odbyła się 8.XI. Referat sprawozdawczy był nudny, sprawy niezmiernie ważne — zarówno osiągnięcia jak i braki — poruszane powierzchownie, ogólnikowo, bez analizy i bez wniosków. Konferencja była chyba najwłaściwszym miejscem do szczegółowego omówienia sprawy osiągnięć i braków zespolów agitacyjno-artystycznych, pracy sportowej, przecież właśnie tu trzeba było dokładnie omówić sprawy czytelnictwa, korzystania z wypożyczalni naukowej, komisji stypendialnej, sprawy domów akademickich itd., itp. Nie też dziwnego, że i dyskusji nie było w ogóle, trudno bowiem nazwać dyskusją te nieliczne wystąpienia, które miały miejsce na konferencji. A przecież problemy pracy ZSP są niezmiernie bliskie studentowi, dotyczą jego bardzo ważnych, osobistych spraw. Ale widocznie nikt nie postarał się o to, by doprowadzić do świadomości studenta ważność konferencji. Przygotowanie jej obejmowało wyłącznie szczegółowo organizacyjne: skład prezydium konferencji, procedura, kartki wyborcze itp. Styl pracy organizacji zetempowskiej nie mógł rzecz jasna nie mieć swego wpływu i na pracę ZSP.

Formalizm przebiegał na posiedzeniu Zarządu Uczelnianego ZMP, gdy omawiano sprawę personalną jednego z członków ZU. Przewinięcia kolegi były poważne: zaniedbał otrzymane polecenie w okresie przedwyborczym, nie wykazał właściwej zetempowskiej postawy na swoim roku.

Jest rzeczą charakterystyczną, że termin tego posiedzenia Zarządu wyznaczono na... przerwę między wykładami. Przyjrzyjmy się temu

zebraniu. Problem, który był omawiany jest i słuszny i ważny, ale jak do niego podeszli towarzysze z ZU? Najpierw wystąpili „oskarżyciele”, później zabrali głos członkowie Zarządu, następnie zabrał głos „oskarżony”. Jego „samokrytyka”, wypowiedziana dosłownie krzykiem, świadczyła o tym, że kolega ten, mimo że jest tzw. „starym aktywistą”, jeszcze bardzo wielu poważnych rzeczy nie rozumie. Nie zaniepokoiło to jednak członków Zarządu Uczelnianego. Ze względu „na brak czasu” mieli zamiar przystąpić do wyciągnięcia konsekwencji i to dość ostrych. Nie zainteresowali się tym co da to zebranie kolede, czy zrozumie on swoją winę, czy stanie się lepszy po tym zebraniu.

Taki sposób „załatwiania” spraw personalnych jest niestety na PWSP w Katowicach nader częsty.

ADMINISTROWANIE

Gdzie nie widzi się człowieka w pracy zetempowskiej, gdzie pracuje się „dla pracy” nie mając stałe przed

(Dokończenie na str. 7-ej)

Gabinet Podstaw Marksizmu - Leninizmu

w Osiedlu Studenckim w Szczecinie

9 listopada otwarto uroczyste w szczecińskim Osiedlu Studenckim gabinet Podstaw Marksizmu - Leninizmu. Otwarcia dokonał kierownik katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu WSE, prof. Gordon. W uroczystości wzięło również udział kilkudziesięciu członków międzyuczelnianego Koła Podstaw Marksizmu - Leninizmu.

Gabinet Podstaw Marksizmu - Leninizmu otwarty w Osiedlu Studenckim Szczecina jest doskonale wyposażony w literaturę, ładnie i wygodnie urządzone przez ZO. CEZARY CZEKUC Szczecin — WSE

VI Zjazd Polonistów w Poznaniu

Dnia 15 listopada br. w Poznaniu rozpoczął obrady VI Ogólnopolski Zjazd Młodych Polonistów. Zjazdy naukowe młodzieży polonistycznej mają za sobą cenną tradycję — obecny dowiódł raz jeszcze, że są one szeroką mobilizacją ośrodków studenckich do twórczej pracy naukowej, że są szkołą wyrobienia ideowego i metodologicznego najmłodszej kadry krytyków i historyków literatury.

Zjazdy polonistyczne oprócz swego dużego znaczenia dydaktycznego i naukowego odgrywały doniosłą rolę polityczną, torując w walce z burżuazyjnymi teoriami w literaturoznawstwie drogę do całkowitego zwycięstwa marksistowskiej metody badań literackich. Na tegorocznym Zjeździe toczy się walka przede

wszystkim o wzbogacenie naszych osiągnięć naukowych, o jeszcze słusniejszą postawę ideową, o bardziej precyzyjne posługiwanie się metodą marksistowską.

Tegoroczny Zjazd ma szczególnie doniosłe znaczenie — poświęcony jest bowiem polskiej literaturze współczesnej. Fakt ten jest świadectwem głębokiego przełomu jaki zaszedł w polonistyce w Polsce Ludowej. Świadomość podstawowej tezy metodologii nauki — że literatura jest narzędziem walki klas, jest elementem nadbudowy i że zadaniem naszej literatury jest służać socjalistycznemu budownictwu, ta świadomość kała zdecydowanie zerwać z burżuazyjną teorią, że literatura współczesna w ogóle wymyka się

(Dokończenie na str. 5-ej)

